

# Dyrektywa Zarządu G-7

11 czerwca 2021

Kiedy zastanawiamy się jaką formę samoobrony przyjąć przed niegodziwościami planowanymi „przez górę”, przydatna jest wiedza o planie finansowego drenażu jaki przyjmą rządy bezgranicznie uzależnione od grup obcych interesów. Warto również najpierw zdiagnozować społeczny stan świadomości przede wszystkim tych, którzy beznamietnie gładzą o rzekomej demokracji w jakiej brniemy, bo to warunkuje sukces rządzących, lub nasz. Demokrację odzwierciedla stan akceptacji istniejących warunków społeczno-ekonomicznych przez większość obywateli. Deficyt jest w tym zakresie ogromny niezależnie od światopoglądu. Istnienie szeregu partyjek liczących najwyżej kilka tysięcy działaczy i zwolenników nie jest dowodem na demokrację, zwłaszcza przy koniunkturalnie kontraktowym Sejmie. Realizacja oczekiwań społecznych większości jest dużo lepszym probierzem demokratyzacji życia. Samodzielność rządzących w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw krajowych oraz zagranicznych wzmacnia wizerunek demokracji, któremu dla uzupełnienia niezbędna jest wolność słowa.

Przeciwieństwem trzech podstawowych cech demokracji jakimi są: akceptacja większości, samodzielność rządzących w podejmowaniu decyzji dotyczących kraju i wolność słowa, jest struktura i dyktatura obozowa. Ta przejawia się patologią wyrażoną w statystykach przestępczości, uzależnień, kondycji zdrowotnej społeczeństwa i przyrostu naturalnego. Dociekliwych tych statystyk odsyłam do Wikipedii, by streścić się w temacie wynikającym z tytułu. Dane dostatecznie uzasadniają bierność ubogich, zamroczonych i chorych wobec rzeczywistości. Tym zdaniem marzę, by przeciąć retorykę narzekań na ludzką bierność. Zadając pytanie „dlaczego?”, trzeba wiedzieć gdzie tkwi odpowiedź.

G-7 to grupa, w której reprezentowane są Francja, USA, Wielka Brytania, Japonia, Niemcy, Włochy, Kanada, oraz przewodniczący

Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej. Dziwny to skład. Wybrane kraje członkowskie UE są poniekąd podwójnie reprezentowane przez własnych przedstawicieli, Radę oraz Komisję. Doroczne spotkania w istocie sprowadzają się do szukania pieniędzy i wytyczania kierunków polityki. Narzucony trend zwany zielonym łaodem oznacza promocję na światowym rynku produktów nowych technologii kosztem likwidacji tradycyjnych źródeł energii. Odchodzenie od sprawdzonych i bogatych rodzimych źródeł w wielu krajach wywoła domino upadłościowe w przemyśle wydobywczym i przetwórstwie źródeł kopalnych, w tym – przemyśle chemicznym. Upadłość rodzimych przedsiębiorstw przemysłowych jest równoznaczna z utratą dochodów państwa za zgodą rządu, wszak te istotne branże odprowadzają niemałe podatki do budżetu. Uszczuplenie środków budżetowych, likwidacja miejsc pracy nasila statystyki patologii. Z upływem czasu wzrosną wskaźniki pogłębionej spiralnie biedy, przestępstw w walce o przetrwanie, narkomanii i alkoholizmu. Niezadowolenie społeczne, choćby podświadome skłoni obłudne czynniki decyzyjne do inwestycji w środki przymusu, czyli „bezpieczeństwo przez rozrost inwigilacji, sił policyjnych i armii”. Właśnie szukaniu środków uzupełniających braki poświęcono ostatnie spotkanie G-7, które odbyło się w Wielkiej Brytanii. Przedstawiciele krajów członkowskich zgodnie przyjęli zasadność uchwalenia 15% podatku zwanego „globalnym” uzasadniając go potrzebą harmonizacji polityki podatkowej. Aprobate wyraziły firmy IT. Małe kraje mogą zapomnieć o konkurencyjności. Duże firmy przerzucą podatek na klientów. Gdy ludzie wytresowani pandemiczną histerią w pobłażaniu, czy żywiołowej niekiedy akceptacji wszystkiego co narzuca rząd, zgodzą się na 15% podatku globalnego, z czasem kolejny próg będzie jak następny szczebel niekończącej się drabiny fiskalnego gwałtu „góry” i niemocy społecznej. Jeśli ludziom brak wyobraźni czym taka harmonizacja skończy się, wystarczy pomyśleć o dniu, w którym niewyczerpana cierpliwość ludzka wystawiona zostanie na konieczność harmonizacji rozmiaru obuwia niezależnie od płci i wieku. Oczywiście, oni nazwą to rozwiązaniami problemów które sami tworzą. Wszyscy bez wyjątku

na wysokich obcasach, albo wszyscy w drewniakach – to prościutkie rozwiązanie już było. Naprawdę nie pamiętamy? Kto broni zasady bezwzględnej równości wszystkich niezależnie od przesłanek naturalnych, pozwalając na triumf absurdów mnożonych przez gang 7? Obrońcami marzeń G-7 są tabuny lojalnych prawników; opracują drakońskie sposoby egzekwowania rozwojowych należności zapewniających pracę dla samej pracy, by nie posiadać nic i niepomrotnie cieszyć się z tego powodu. Mieszkańcy baraków nie mieli nic, a radością była możliwość przeżycia kolejnego dnia bez istotnego uszczerbku dla zdrowia. Kobiety oddzielone od mężczyzn, dzieci od rodzin, praca od świtu do nocy. Nihil novi, tylko opakowanie nowe. Jak dalece im na tym zależy, świadczy cytata Henry Kissingera „Jeśli nie osiągniemy celu, to świat stanie w płomieniach”. To najlepsza motywacja w określeniu wyboru dla globalnej braci obozowej.

Trzeba odnotować, że Rosja nie wzięła udziału w opisanym spotkaniu uznając je za sprzeczne z własnym interesem. Aczkolwiek w latach 1997-2014 uczestniczyła w obradach światowego gremium, to dostrzegając, że G-7 dziwnie jednomyślnie realizuje agendę administracji amerykańskiej, nie widzi sensu powtórki z przeszłości, która od dłuższego czasu transformuje USA do repliki ZSRR. Stosowny akronim na dziś to USSA.

Autorstwo: Jola

Źródło: WolneMedia.net

## **Bibliografia**

1. Anna Strzelecka, „Raport o stanie narkomanii w Polsce 2019”.
2. PARPA, „Alkohol w statystykach”.